№ 170. Łódź Wtorek 29 czerwca 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mk. 1.50

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Obwieszczenie.

W celu ujednostajnienia portfelu ubezpieczeń oraz ustalenia jednej waluty kwot szacunkowych, obowiązującej również dla pozostałych dzielnic Państwa, Główny Zarząd Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od ognia oddał do użytku właścicieli nieruchomości nowe normy szacunkowe dla budowli opracowane w markach, wycofując jednocześnie z obiegu poprzednie normy oparte na walucie rublowej.

1. Obowiązujące obecnie normy szacunkowe uwzględniają poprzednią wysokość oszacowania budowli wraz z dwukrotnem podwyższeniem.

2. Niezależnie od podniesienia w ten sposób poziomu zasadniczego oszacowania budynku dopuszczalna jest na życzenie właścicieli nieruchomości dodatkowa zwyżka oszacowania w stosunku 200 proc. lub nawet wyżej zależnie od uznania Organów Instytucji.

3. Ubezpieczenia nieruchomości mieszkalnych przyjmowane są przez Państwową Instytucję Ubezpieczeń w pełnej wysokości szacunku ogniowego, znacznie zniżona taryfa pozostaje nadal bez zmiany.

4. Celem przyspieszenia likwidacji strat pożarowych Główny Zarząd w wypadkach pożarów mniejszych skasował przedstawianie wyciągów hypotecznych dotyczących stanu obdłużenia nieruchomości oraz żądanie zgody wierzycieli, wypłacając odszkodowanie pogorzelowe bezpośrednio na ręce właściciela domu.

St. Słubowski Inż.
Inspektor Łódzkiego Oddziału
Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od ognia
ul. Kilińskiego № 162.

10865—1

Pobór popisowych rocznika 1895 i 1902.

—o—

Na mocy ustawy z dn. 15 czerwca 1920 r. (Dz. Ustaw R. P. z dn. 17 czerwca 1920 r. № 48 poz. 298) i w myśl rozkazu M. Spr. Wojsk. oddz. I Sztabu Sek. Pob. i Uzup. z dn. 17 czerwca 1920 r. L. 32106-3984—20-I, ogłasza się pobór popisowych rocznika 1895 i 1902.

Objęci powyższem popisowi rocznika 1895 i 1902, zamieszkali w m. Łodzi (prócz b. komisarjatów IX i X) winni stawić się na komisje przeglądowe przy P. K. U. 28 pułku S. K. (Sienkiewicza 3-5) o godzinie 9-ej rano w następującym porządku:

I. Rocznik 1895.

(Komisja № I-szy).

7 lipca o nazwiskach na litery B. 8 lipca na A, C, D; 9-go — na F.; 10-go na G; 12-go — na E, H, (Ch); 13-go — na I, J; 14 i 15-go — na K; 16-go — na K; 17-go — na L, Ł; 19-go—na M.; 20-go — na O, P; 21-go — na R; 22-go — na Z; 23-go — na T, U; 24 i 26-go — na S; 27 i 28-go — na W.

Popisowi rocznika 1895, którzy złożyli w P. K. U. podania o ulgę z art. I Tym. Ust. o powsz. b. sł. wojsk (jedyny żywiciel, opiekun):

29 lipca — A, B, C, 30-go — D, E, 31-go — F, G, 2 sierpnia — H, (Ch), I, J; 3-go — K; 4-go — L, Ł, M; 5-go — N, O, P, T; 7-go — R, Z, U; 9-go — S, 10-go — W.

II. Rocznik 1902.

(Komisja № 2).

7-go lipca o nazwiskach na litery A, C. E; 8-go — na B; 9-go — na B; 10-go — na D, N; 12-go — na F, O; 13 i 14-go — na G; 15-go— na H, Ch; 16-go — I, J; 17 i 19-go — na K; 20-go — na S, 21-go — na L, Ł; 22-go — na M; 23-go — na P; 24 i 25-go — na S; 27-go — na T, U; 28-go — na R; 29 i 30-go — na W.

Popisowi roczn. 1902, którzy złożyli w P. K. U. podania o ulgę na zasadzie art. 61 Tym. Ust. o powsz. ob. sł. wojsk. (jedyny żywiciel, opiekun):

31 lipca — lit. A, B, C; 2-go sierpnia—D, E, F, H; 3-go—G, 4-go —I, J, L, Ł, M; 5-go—N, O, T, U, Z; 7-go — P, R, 9-go — S; 10-go — W.

UWAGI 1) Podany wyżej porządek stawiennictwa popisowych roczn. 1895 i 1902 winien być bezwzględnie dotrzymany. 2) Popisowi rocznika 1895 stają na komisję przeglądową nr. 1, popisowi rocznika 1902 na komisję przeglądową nr. 2. 3) Popisowi, ubiegający o odroczenie służby wojskowej z art. 61, 64 i 70 T. Ust. o powsz. ob. sł. wojsk. winni:

z art. 61 (jedy y żywiciel):

a) złożyć za pokwitowaniem podania u oficera ewidencyjnego przy P. K. U. 28 p. Strz. Kan. (Sienkiewicza 3-5, parter) najpóźniej do dnia 7 lipca r. b. Po dniu 7 lipca podania przyjmowane nie będą. b) Na komisji przeglądowej mieć przy sobie wszystkie wymagane dokumenty, stwierdzające prawo do korzystania z ulg, przewidzianych art. 61 T. U. (wyciąg z ksiąg ludności, metryki urodzenia dzieci t. p.), bliższych informacji co do wymaganych w każdym poszczególnym wypadku dokumentów zasięgną u Oficera ewidencyjnego P. K. U przy składaniu podań.

Z art. 64: a) uczniowie i akademicy winni mieć zaświadczenia, iż są słuchaczami danego zakładu naukowego; b) funkcjonarjusze policji zaświadczenia Powiatowej Komendy Policji.

Z art. 70: (nauczyciele szkół powszechnych) zaświadczenia Inspektora szkolnego.

4) Popisowi, reklamowani przez odnośne władze urzędowe, winni mieć zaświadczenia władz o wniesienia przez nie reklamacji, z podaniem stanowiska zajmowanego przez poborowego i kiedy do jakiej władzy została reklamacja wniesiona. 5) Wszyscy popisowi winni mieć przy sobie dokument osobisty (paszport z fotografją), stwierdzający tożsamość osoby popisowego. 6) Komisje są czynne od godz. 9-ej rano do 1-ej popołudniu i od godz. 3-ej popołudniu, prócz wtorków (Komisja nr. 1) i piątków (Komisja nr. 2), w które to dnie komisje te są dla poborowych rocznika 1895 i 1902 czynne tylko od 3-ej popołudniu.

(—) Lesiecki,
Pułkownik i komendant.

Akcja wojsk Rzeczypospolitej

Komunikat szefa sztabu generalnego z dnia 28 czerwca.

Silne ataki nieprzyjacielskie na naszą pozycję nad rzeką Czernicą zostały odparte ogniem karabinów maszynowych i artylerji.

Wzdłuż Berezyny spokój.

W rejonie Szacilek oddziały naszej piechoty poznańskiej dokonały śmiałego wypadu na Jelsń, gdzie rozbiły znaczne siły bolszewickie, biorąc karabiny maszynowe i jeńców.

Na północ od toru kolejowego Kalenkowice—Rzeczyca bolszewicy, wprowadziwszy do akcji nowe doborowe oddziały komunistów, zaatakowały dwukrotnie miejscowości Borówkę i Awtincewicze. Przy odpieraniu tych ataków i lokalnej kontrakcji oddziały nasze zdobyły 4 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców.

Na Prypeci energiczna akcja opancerzonej flotyli nieprzyjacielskiej.

Nad Uborą walki na przedpolu naszych pozycji.

Po kilkudniowych daremnych próbach przejścia przez rzekę Słucz, udało się nieprzyjacielowi po zawziętych walkach przerwać nasze pozycje i wejść liczną kawalerją na zachodnią stronę rzeki.

Na Podolu oddziały naszej piechoty, pod dowództwem generała Krajewskiego, rozproszyły koncentrujące się do ponownego ataku na Starą Sieniawę oddziały nieprzyjacielskie.

Bolszewicy ogłosili wiadomość, jakoby przy wycofaniu się naszem z Kijowa zostały zniszczone: jedna cerkiew, oraz elektrownia miejska. Na podstawie przedłożonych meldunków, stwierdza się, że wiadomość ta nie ma żadnych podstaw. — Zniszczono jedynie wszystkie mosty na Dnieprze ze względów strategicznych.

Zastępca szefa sztabu generał.
Kuliński, gen. ppor.

Poseł Witos „do braci chłopów".

(Tel. od nasz. warsz koresp.)

Prezes P. S. L., poseł Wincenty Witos, ogłosił list otwarty do braci chłopów. W liście tym poseł Witos, między innemi, pisze:

„Całe wstecznictwo, jak ziemia Polska długa i szeroka, rzuciła się na mnie, jak zgraja rozjuszonych zwierząt. Widziano we mnie tylko Szelę, chama, zdrajcę ojczyzny, dla którego kula mordercy byłaby jeszcze łaską niepomierną". a zbrodnia jego — jak pisze — polegała na tem, że klub P. S. L. polecił mu utworzenie rządu, któryby się opierał na zasadach ludowych, zawarł korzystny dla państwa pokój, przeprowadził reformę rolną, według zasad przez Sejm uchwalonych. Na przeszkodzie w tej inicjatywie stanęły małostkowość, pycha, intryga, a nawet zdrada. Zarzucano, że Witos chce utworzyć dalszy ciąg rządu lubelskiego, zapominano jednak, że rząd, tworzony teraz przez niego miałby za sobą większość Sejmu, legalnie obranego. Swoją osobą zostawia autor listu na boku. Powiada, że dostał po łbie, jak wielu przed nim, a pewnie i wielu po nim.

Na zakończenie zwraca się „do braci chłopów", aby zakarbowali sobie ten wypadek w pamięci, ale jednak, aby nie szli za wezwaniem tych warchołów, którzy wypływają z bezdomnych lokali, by z kosami na sztorc nabitemi iść poskramiać własnych braci.

Sprawa sabotującego generała.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

POZNAŃ 28-go czerwca, W związku z informacją o pociągnięciu do odpowiedzialności pism poznańskich donoszą, że gen. Dowbor-Muśnicki, jako autor inkryminowanego artykułu, ma być pociągnięty do odpowiedzialności i aresztowany.

Dementi.

Warszawa. 28 czerwca (PAT) Niektóre dzienniki warszawskie i prowincjonalne pomieściły wzmiankę, jakoby generał Iwaszkiewicz otrzymał dymisję. Ze źródła wiarogodnego komunikują nam, iż wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, gdyż gen. Iwaszkiewicz po ukończeniu operacji na Ukrainie otrzymał urlop, o który już poprzednio prosił, ze względu na stan swego zdrowia. Po ukończeniu urlopu generał Iwaszkiewicz wraca na front.

Polska delegacja do Spaa.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Warszawa, 28 czerwca.

Wczoraj wyjechała do Spaa delegacja polska. Do składu tej delegacji weszli pomiędzy innemi przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, rolnictwa, spraw wojskowych, kolei, b. zaboru pruskiego i urzędu likwidacyjnego. Do delegacji należą: pp. Olszowski, Morawski, gen. Rozwadowski, Królikowski, Stefan Ponikowski i wielu innych, a ogółem 14 osób.

Polska a konferencja finansowa.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 28 czerwca. Jak wiadomo 2 lipca ma się odbyć w Brukseli międzynarodowa konferencja finansowa. Ministerstwo spraw zagranicznych dotychczas nie wyznaczyło przedstawicieli na tę konferencję, na którą Polskę zaproszono.

Teror niemiecki na Mazurach.

Olsztyn. 28 czerwca. (PAT) — Teror niemiecki w stosunku do ludności polskiej na terenie plebiscytowym rozpoczął się na nowo po parutygodniowej przerwie. Napady na polaków po miasteczkach, wsiach, a nawet w wagonach kolejowych stały się zjawiskiem powszechnym. Najniebezpieczniejszą linją dla polaków, na której zdarzają się najczęściej napady, jest linja Działdowo—Olsztyn. Na każdej stacji tej linji bandy opryszków niemieckich napadają na polaków, bijąc i kalecząc każdego polaka, a nawet cudzoziemców' których o polskość posądzają.

Znany jest napapad na tej linji na ks. Ludwikę Czartoryską, panią Savon i księdza Gogolewskiego. Tu napadnięto także na 4-ch studentów techniki mazurów; tu napadnięto na 2-ch polaków, urzędników konsulatu, jadących z Naborka. Szczytem bezczelności niemieckiej są napady na linji kolejowej Olsztyn—Działdów na kurjerów dyplomatycznych konsulatu polskiego. Mimo okazywania dokumentów, stwierdzających oficjalną ich funkcję, napastnicy zabierają i drą dokumenty, bijąc i kalecząc ich właścicieli.

Krytyczna sytuacja na Spiszu.

Niesłychane gwałty czeskie.

Nowy Targ. 28 czerwca. (PAT). Biuro Prasowe Komitetu Plebiscytowego Spisko-Orawskiego donosi: Położenie na Spiszu staje się krytycznym. Wczoraj — w niedzielę — żandarmi czescy siłą wyrzucili naszych z Krypsia, Laps i Rzepiska. Dnia poprzedniego ogłoszono, że na terenie plebiscytowym nie wolno n kome agitować. Władze gminne usuwają na własną rękę przybywających na teren plebiscytowy działaczy polskich. Ze strony czeskiej czynione są przygotowania, żeby ze Spisza uczynić w każdej chwili bramę wpadową dla wojsk koncentrowanych koło Kosmarku.

Z Rady ministrów.

Warszawa. 28 czerwca (PAT). Na posiedzeniu dnia 27 czerwca Rada ministrów przyjęła między innemi projekt ustawy o utworzeniu zapasu ziemi na parcelację i osadnictwo, projekt ustawy w przedmiocie utworzenia Banku rolniczego, projekt ustawy, przyznający Głównemu Urzędowi Ziemskiemu sumę miljarda marek na parcelacje i osadnictwo, projekt ustawy o kredycie gwarancyjnym dla instytucji gospodarczych. — Ponadto Rada ministrów przyjęła wniosek ministra kolei przyznania urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym 50 procentowej zniżki opłat na przejazd kolejami na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Nominacja.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 28 czerwca. W „Monitorze Polskim" ogłoszono nominację prof. Wiesława Chrzanowskiego na ministra handlu i przemysłu a jednocześnie i list odręczny Naczelnika Państwa o dymisji p. Antoniego Olszewskiego.

Rokowania z Krassinem.

Chorsea, 28 czerwca. (PAT). Radjo. Pełne posiedzenie reprezentantów państw sojuszniczych z jednej strony, zaś Krassina z drugiej strony, odbyło się wczoraj po raz pierwszy; wziął po stronie aljantów udział w posiedzeniu reprezentant Japonji, reprezentowane były Anglja, Francja, Włochy, Belgja i Japonja. Z delegatów rosyjskich byli Krasin, Nogin, Kliszko i Rostonski. Posiedzenie trwało kilka godzin.

Krwawe rozruchy w Medjolanie.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Berlin, 28 czerwca. „Berliner Tageblatt" donosi: Dnia 24-go czerwca w Medjolanie doszło do krwawych rozruchów. Anarchiści zabili tego dnia wachmistrza policji. Jeden z przemysłowców, napadnięty w samochodzie, zabił wystrzałem z rewolweru robotnika. W rezultacie grupa robotników napadła na koszary. Atak odparto. Jednak sytuacja w mieście jest poważna.

Od czwartku wszystkie sklepy są zamknięty.

Sukcesy wojenne greków

w walce z armją nacjonalistów tureckich.

Paryż, 28 czerwca. (PAT). Rad. Wojska greckie zajęły Soma Dera Chiwe-Tchauois Dagkiosk, pomimo silnego oporu nieprzyjaciela, który jednak w końcu cofnął się. 3 ciężkie działa, kilka dział polowych, dużo mitraljez i karabinów, pociąg, wielu jeńców i sztandar wpadło w ręce wojsk greckich. Straty greckie wynoszą 10 oficerów rannych, około 20 zabitych i 100 rannych żołnierzy. Straty nieprzyjaciela są znaczne.

Przegląd prasy zagranicznej.

Prasa angielska o walkach na Ukrainie.

Bolszewizujący „Daily Herald" z 15 b. m. wmawia w swych czytelników, iż los Polski jest przypieczętowany. Upadek Kijowa z góry przesądza wynik ofenzywy polskiej. Jest to „początek końca", który nastąpił w połowie czerwca, jak to przepowiedzieliśmy". Polacy chcą zrobić z cholery i tyfusu swych sprzymierzeńców (!?), lecz to ich nie uratuje. Upadek Kijowa ma ogromną polityczną doniosłość. Rewolucja może się rozszerzyć. Polska postawiła wysoką stawkę i przegrała.

W tym samym numerze p. Brailsford, który przez dłuższy czas w ub. roku bawił w Polsce i zaznajomił się z naszymi stosunkami za pośrednictwem p. Reichmana i p. Radlińskich, informuje, iż upadek gabinetu p. Skulskiego spowodowała walka, jaką wieś wydała miastom.

Ten sam dziennik z 17 b. m. donosi, iż w Londynie w dalszym ciągu trwają demonstracje, urządzane przed poselstwem polskiem, jako protest przeciw wojnie prowadzonej z Rosją.

„Times" z 15 b. m. pomieszcza pierwszy z szeregu artykułów, poświęconych epidemji tyfusu w Polsce Omawia w sposób pełen życzliwości i współczucia położenie kraju wywołane stuletnią przeszło niewolą i kilkuletnią wojną, która uniemożliwiła walkę z tyfusem, rozchodzącym się ustawicznie z Rosji. Autor wzywa do stworzenia organizacji międzynarodowej do walki z tyfusem w Polsce, z której zaraza może się łatwo przenieść do zachodniej Europy.

Znajdujemy dalej w „Times" ciekawą informacje, świadczącą, iż czerwoni carowie Rosji wchodzą coraz bardziej w rolę białych carów: Krassin oświadczył, że Rosja sowiecka nie poczuwa się do odpowiedzialności za długi, zaciągnięte przez carską Rosję do listopada 1917 r. Gdyby atoli rząd sowiecki uznał za właściwe przyjąć odpowiedzialność za te długi musiałby obstawać przy wykonaniu tajnych traktatów, szczególniej traktatu londyńskiego z 1915 r. przyznającego Rosji posiadania Konstantynopola. Rząd sowiecki musiałby również odciągnąć od długów sumy, wydane na pokonanie „białego teroru", wywołanego i popieranego przez burżuazję Europy zachodniej.

„Times" z 17 b.m.: Odwrót wojsk polskich z pod Kijowa odbył się w zupełnym porządku. Świadczy o tem najlepiej szczupła ilość łupów, zabranych przez bolszewików, jak dowodzą tego ich własne komunikaty.

„Daily Telegraph" z dn. 15 b.m.: Wojenny korespondent, omawiając utratę Kijowa, zaznacza, że znaczenie tego faktu ma większe znaczenie polityczne, niż militarne, które nie grozi Polsce żadnemi poważnemi następstwami.

Artykuł wstępny tego samego pisma omawia wrażenia, jakie odnieśli delegaci angielscy w Rosji sowieckiej, jakoteż z rozmowy z Leninem. Porządek panujący obecnie w Rosji nietylko nie zachęca do powtórzenia w Anglji bolszewickich eksperymentów, ale w wysokim stopniu odstrasza. Delegaci są rozczarowani. Dowodzą tego także dwa artykuły, zamieszczone w tem piśmie (z 14 i 15 czerwca) przez przewodniczącego delegacji angielskiej, wysłanej do Rosji. Kreśli on położenie Rosji w sposób chłodny i dla bolszewików niezbyt pochlebny.

Ze świata.

Gubernator Rusi węgierskiej.

Wedle doniesień pism ruskich gubernatorem Rusi węgierskiej został zamianowany dr. Żatkowicz, który objąwszy urzędowanie wydał manifest do ludności.

Serum przeciw gruźlicy.

Na kongresie medycznym w Brukseli doktorzy Grenet i Drenin przedstawili swój wynalazek, który umożliwia zupełnie pewną kuracje suchot. Zademonstrowali też antitoksynę, szczepienie której zapobiega radykalnie wytwarzaniu się tuberkuł. Poczynione dotychczas na zwierzętach doświadczenia można zupełnie skutecznie stosować do ludzi. Serum zademonstrowane zabija laseczki suchot nawet wówczas, gdy znajdują się one daleko posuniętym stadjum.

Strajk robotników rolnych na Pomorzu niemieckiem.

Jak donoszą ze Szczecina, wybuchł w tych dniach wielki strajk robotników rolnych w dwudziestu wielkich posiadłościach ziemskich. Robotnicy zagrozili nawet, że zmuszą także zajętych na tych obszarach szwajcarów do zaprzestania roboty.

Zapasy obuwia w Niemczech.

Pisma niemieckie donoszą, że wielkie firmy fabryczne posiadają na składzie olbrzymią ilość obuwia, którego wartość przedstawia dziś setki miljonów marek. Celem wprowadzenia w ruch dalszej produkcji obuwia, fabrykanci postanowili pozbyć się nagromadzonych wyrobów, wysprzedając je gminom i konsumom w cenach od 120—125 marek za parę.

Bestjalstwa niemieckiego feldfebla.

Przed kilku dniami sąd wojenny w Altonie zasądził na 15 lat ciężkiego więzienia wicefeldfebla Tientjensa, który wzięty w czasie wojny do niewoli angielskiej i mając poruczony dozór nad innymi jeńcami niemieckimi, dopuszczał się strasznych okrucieństw wobec własnych rodaków, katując ich niemiłosiernie i obrzucając najgorszemi obelgami i przezwiskami.

Kryzys w amerykańskich kopalniach złota.

Pomimo dającego się w ostatnich czasach zauważyć spadku cen złota w Anglji, sytuacja w niektórych kopalniach południowo-afrykańskich nie przedstawia się pomyślnie.

Z powodu znacznego podwyższenia cen pracy, pięć największych kopalń transwalskich będzie musiało prawdopodobnie zaprzestać produkcji złota, która w tych kopalniach przynosiła olbrzymi dochód 140.690 funtów szterlingów miesięcznie.

Szczęśliwiec, który miał 283 narzeczone.

Sędzia śledczy Bonin przedstawił wreszcie wynik śledztwa, prowadzonego od szeregu miesięcy przeciw niezwykłemu przestępcy, jakim jest słynny nowoczesny Sinobrody — Landru. Rzecz charakterystyczna, że całe śledztwo ogromnie ułatwiały notatki Landru'ego, które szczegółowo notowały każdy fakt z życia niepoprawnego uwodziciela. Na podstawie tych notatek zdołano ustalić, że zniknięcie ostatnich sześciu „narzeczonych" przyniosło mu „na czysto" przeszło 20,000 franków.

Landru część tych pieniędzy oddał rodzinie, dokładnie mówiąc 6.500 franków, zaś 8.700 franków oddał pannie Fernandzie Segret, która roztrwaniała te pieniądze z pośpiechem, skoro w dniu aresztowania Landru nie miał przy sobie więcej, jak 40 franków.

W papierach pana „inżyniera" znaleziono całe stosy listów, pisanych często pięknem, rondowem pismem: były to wszystko kobiety spotkane i poznane na ulicach i w metro paryskiem. Listy te były troskliwie klasyfikowane z adnotacją o finansowej sytuacji „narzeczonej", i o pozycji rodziny kandydatki do małżeństwa.

W ten sposób Landru doszedł do perfekcji w urządzaniu stałej agencji matrymonjalnej, w której odgrywał rolę wiecznego narzeczonego.

Ustalono, że takich kandydatek i „narzeczonych" posiadał Landru 283. Z tej cyfry 169 kobiet było z Landru w bliższych stosunkach towarzyskich, wszystkie one zostały odszukane i dentyfikowane. Jedne z nich są już zamężne, inne jeszcze młode, lub starsze panny na wydaniu, ale niektóre z nich już zmarły. A między niemi 10 tajemniczo zaginionych.

Śledztwo wykazało, że Landru zrywał szybko z „narzeczonemi", których majątek nie odpowiadał jego wymaganiom. Tylko bogatsze go interesowały.

A na te wszystkie dowody metod swego postępowania, Landru spogląda z olimpijskim spokojem. Wobec udowodnionych mu okropnych zbrodni, zachowuje zupełne filozoficzne milczenie.

Mereżkowski do kom. Józefa Piłsudskiego.

Dymitr Mereżkowski, pragnąc uzyskać posłuchanie u Naczelnika państwa, zwrócił się do Niego z listem, który ze względu na stanowisko autora w literaturze rosyjskiej i światowej, podajemy poniżej w przekładzie polskim:

„Panie Naczelniku państwa! Piszę do Pana dlatego, że kocham Wasz Naród miłością szczególną, jaką go nie kochają inni. — Nie śmiałbym utrzymywać tego o sobie, gdyby nie mówili mi o tem sami polacy, najbardziej wrażliwi, patrzący w przyszłość, odczuwający tętno serca Polski. Gdy niedawno miałem odczyt — „Naród ukrzyżowany“ (Polska i Rosja), oni właśnie mówili mi jednozgodnie: Pan musi pomówić z Naczelnikiem państwa. — Rozmyślając o tem w sposób zwykły, życiowy, zbyt dobrze zdaję sobie z tego sprawę, że nie mam żadnego prawa utrudzać Pana. Ale ja piszę do Pana w sposób niezwykły: my rosyjscy wygnańcy, którzyśmy utracili własną ziemię — ciało nasze, my jesteśmy jakby uchodźcami z tamtego świata. — Polacy wiedzą z własnego doświadczenia, że myśli i uczucia, zrodzone w tych warunkach, zasługują na szczególną uwagę. Pomimo to nie odmieliłbym się zwrócić do Pana, gdyby nie to stanowcze przeświadczenie, że zwracam się nietylko do Wielkiego Wodza wielkiego narodu, ale kogoś więcej, kto nie jest jeszcze wszystkim znany: do jedynego człowieka w Europie, który jest w stanie odeprzeć największe niebezpieczeństwo, jakie kiedykolwiek zagrażało kulturalnemu światu, gdyż odeprzeć je może tylko ten, kto zgłębił wewnętrzną treść przejawów bytu. Nie wątpię, że ta właśnie treść wewnętrzna nie jest tajemną dla Głowy narodu ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Jestem pisarzem. Pisarz wśród narodu — to jak ptak w powietrzu: lekki, słaby, ale wznosi się wyżej i widzi dalej, niż mocni a gnuśni. Długo przebywałem w państwie rosyjskiego bolszewizmu i jeżeli mam talent, który przypisują mi moi czytelnicy, to być może widziałem w tem państwie to, czego inni nie widzieli, dostrzegłem to, czego inni nie dostrzegli.

Czułbym się szczęśliwym, gdybym mógł się przyczynić choć w najmniejszej mierze do wielkiego dzieła — walki z rosyjskim bolszewizmem — które pan w czyn wprowadza.

Wszystko to skłoniło mnie, aby zwrócić się do Pana, Panie Naczelniku państwa, z prośbą o widzenie się, choć wiem, jak bardzo dni Pana są przeciążone pracą.

(—) Dymitr Mereżkowski.

Reprezentacja polska w Gdańsku.

Rada ministrów uchwaliła uchylić instrukcję dla komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku z dnia 10 stycznia b. r., wprowadzając na jej miejsce „Instrukcję służbową, dotyczącą załatwiania spraw gdańskich“. — Przepisy tej instrukcji ustalają zasadę jednolitości i jednoosobowości naszej reprezentacji w Gdańsku, na czele której stoi komisarz generalny, załatwiający powierzone mu sprawy bądź bezpośrednio, bądź też pośrednio przez swe biuro.

Do rzędu pierwszych spraw należą przedewszystkiem sprawy natury politycznej, związane z występowaniem wogóle wobec władz i urzędów zarówno zagranicznych, jak i gdańskich. W skład biura komisarza generalnego wchodzą: urząd handlu zagranicznego, oddział państwowego urzędu eksportu drzewa, państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby, oraz oddział przewozowy.

„Instrukcja służbowa“ podzieloną jest na dwie zasadnicze części: przedstawicielstwo Rzeczypospolitej w Gdańsku i załatwianie spraw gdańskich przez władze i urzędy centralne.

Pierwsza część określa stanowisko komisarza generalnego, który jest jedynym reprezentantem pełnomocnym rządu polskiego na terenie wolnego miasta Gdańska. Zakres komisarza generalnego obejmuje całokształt agend i interesów państwa polskiego na terenie gdańskim. Komisarz ten czuwa nad wykonaniem wszelkich uprawnień, przysługujących państwu polskiemu w obrębie wolnego miasta Gdańska, tudzież zawartych z niem umów, oraz sprawuje opiekę nad przebywającymi tam obywatelami polskimi. Komisarz generalny podlega bezpośrednio prezydentowi ministrów, wobec niego też jest za swą działalność odpowiedzialny.

Komisarzowi generalnemu zostaje przydany potrzebny personel referendarski (urzędnicy i oficerowie), oraz pomocnicy (cywilny i wojskowy), tworzący zarazem biuro komisarza generalnego w Gdańsku. Wszyscy, w skład tego biura wchodzący funkcjonarjusze, podlegają służbowo i dyscyplinarnie bezpośrednio komisarzowi generalnemu.

Dotychczasowe przedstawicielstwa (przedstawiciele) władz centralnych, tudzież na obszarze gdańskim, istniejące polskie urzędy, tracą swój charakter i wchodzą całkowicie w skład jednolitego biura komisarza generalnego. To samo dotyczy ewentualnie nowopowstających urzędów.

Co się tyczy samego załatwiania spraw gdańskich, komisarz generalny przedkłada swe wnioski i sprawozdania w sprawach politycznych, ekonomicznych, oraz wszystkich innych zasadniczych prezydentowi ministrów. W interesie jednolitości działania koncentrują się w prezydjum rady ministrów (referat gdański) wszystkie sprawy gdańskie z wyjątkiem normalnych czynności fachowych, tudzież drobne potoczne sprawy, załatwiane drogą bezpośredniej korespondencji z komisarzem generalnym.

Zniżka cen.

Z zagranicy sygnalizują coraz głośniej i coraz natarczywiej spadek cen. Jest że to objaw przemijający, czy stały? Faktem jest, iż jeszcze w początkach maja rozpoczęły się oznaki depresji i wielkie magazyny berlińskie, które targowały dziennie 200,000, ledwie mogły doliczyć się 8000 marek przy zamknięciu kasy. Zniżka cen dotknęła Amerykę, Anglję i Francję. Bawełna spadała w cenie, a odbiorców nie miała, gdyż hurtownie były nasycone towarami, kupionemi po cenach b. wysokich. Nawet specjalne ogłoszenia o zniżkach nie robią żadnego wrażenia na kupujących. Czekają nawet wtedy, gdy buty w Berlinie już z 1000 marek spadły na 250 i niżej.

Fala odwrotna idzie z Ameryki, ale nas dotąd nie dosięgła, bo te objawy zniżki, jakie spotykamy, są maleznaczące, my bowiem będziemy i jesteśmy wciąż dla obcych najtańszym krajem na świecie wskutek bezwładności naszej waluty. Cóż z tego, iż franki, dolary i funty szterlingi staniały, jeżeli pieniądz nasz nie posiada siły nabywczej, tak wielkiej, by drożyzna wewnątrz kraju spadła do norm możliwych.

Buty, odzienie i bielizna, sprowadzane z zagranicy, będą wciąż dla nas drogie i to tak długo, póki utrzymanie codzienne, odżywcze robotnika, urzędnika i pracownika handlowego i wogóle całej ludności, nie posiadającej roli, nie spadnie w cenie.

Dwie drogi są dla nas jasne zupełnie: Sekwestr zbożowy, któryby umożliwił tani chleb dla ludności, oraz decyzja ustawodawczego Sejmu, iż marki polskie zamieniane są tylko do pewnego czasu na pożyczkę długoterminową, do terminu ścisłego, a potem wchodzą w fazę pożyczki przymusowej. Marki polskie muszą wreszcie zejść z obiegu i schówek na całym obszarze Rzeczypospolitej, a na ich miejsce wejdą—jako konieczność dziejowa i finansowa—jako samoobrona od biedy—złote polskie, równe parytetowej wartości franka kruszcowego. Nie bawmy się w iluzje: Bogactwo narodowe nie traci nic, każda realna wartość zostaje w swej cenie, ale nie można tej wartości mierzyć czemś nieścisłem... iluzją.

Problematycznemi są nasze zarobki, podnoszące się wielokrotnie bez granic, a idące w parze z zachłannymi apetytami nasyconych już wszelkiego rodzaju papierami producentów, którzy nie wiedzą nawet, ile mają żądać za artykuły spożywcze i wytwórcze. Bieda nasza powstała od podstaw produkcji; wszystkie strajki ekonomiczne, całe niezadowolenie społeczne jest tylko prostem tych warunków następstwem. Energja nowego rządu powinna się przejawić w obcięciu łba hydrze niedoli, jaka się przedewszystkiem ujawnia w nieścisłości miernika pieniężnego.

Działanie nie jest wcale złożone: Bank Polski, który jeszcze nie istnieje, a na jego miejsce instytucja do tego upoważniona emituje złote polskie. Każda emisja oparta zostaje na realnych podstawach, a więc dewizach złotych, towarach, walorach, obligacjach i akcjach. Wszak były Bank Polski ks. Lubeckiego—emitował pierwsze swoje certyfikaty i banknoty na Listach Zastawnych Ziemskich. Marki polskie podlegają powyżej określonej likwidacji i wycofaniu z obiegu.

Są to sposoby energiczne, radykalne, lecz pewne. Ze „złotym“—frankiem polskim możemy kupić zagranicą wszystko tanio, nie rzeczy zbytkowne, lecz to jedynie, co nam do podwyższonej produkcji i możności pracy nieodbicie jest potrzebne i to, co w przyszłości, mając jednakową miarę pieniężną, zamienić będziemy mogli. Z długoterminowych kredytów towarowych korzystać należy. Potrzeby wojny pokrywać trzeba podwyższonymi znacznie dochodami państwa. Tak robiła Anglja, nie zmieniając ani na chwilę parytetowych form obiegu pieniężnego. Za niskie śmiesznie małe płacimy dotąd podatki.

Jednocześnie jest potrzebne działanie na giełdy zagraniczne, bezpośrednio przez polskich fachowców prowadzone, nie przez banki obce.

Plan jest jasny i konkretny. Należy go jaknajszybciej przeprowadzić, by odwrotna fala taniości życia codziennego i nas doszła. Korzystajmy z chwili najodpowiedniejszej.

Żeglować bez busoli nie można. Dla nas, dla naszego życia gospodarczego, dla naszej przyszłości tą busolą jest realna wartość miernika pieniężnego. Nie łudźmy się, iż nim być może marka polska, ją musi zamienić złoty polski.

Łódź.

Własny gmach szkół miejskich.

Pierwszy gmach miejski szkoły ludowej w Łodzi, pod budowę którego założono kamień węgielny w d. 26 b. m., wzniesiony będzie przy ul. Zagajnikowej 28. W projektowanym trzypiętrowym z suterenami gmachu z dwoma skrzydłami, mieścić się będą 4 szkoły. Mianowicie w każdym skrzydle urządzone będą 2 szkoły ludowe o 7 równoległych klasach każda, oraz 2 klasy specjalne, zaś w parterowej części (przybudówce) wspólna sala gimnastyczna. W środkowej części gmachu, na parterze mieścić się będą: wspólna kancelarja, bibljoteka, pokój dla lekarza, sala gimnastyczna, oraz 10 klas obliczone na 50 uczniów każda. Na I i II piętrach rozmieszczonych będzie 20 klas, 2 sale dla nauczycieli, 2 pokoje dla kierowników, sala doświadczeń i zbiory. Na poddaszu: 2 sale dla robót ręcznych i doświadczeń. Korytarze w budynku frontowym szerokie, zaś w skrzydłach służyć będą w razie niepogody za salę rekreacyjną.

W suterenach, zagłębionych na metr w ziemi projektowane są: szatnie, bufet i jadalnia, kąpiele (wanny i natryski) warsztaty ze składem materjałów, oraz kilka pomieszczeń dla służby, zaś we środku budynku umieszczony będzie kocioł dla centralnego ogrzewania. Na każdem piętrze, w końcach budynku ulokowane będą: umywalnie, pisuary i klozety. Wszędzie zaprowadzone będą stropy żelazno-betonowe, dach będzie kryty dachówką, podłogi w korytarzach mozajkowe, w klasach zaś posadzki dębowe lub ksylolitowe.

Budynek obliczony jest na pomieszczenie 1400 dzieci. Mieszkania dla kierowników szkół składać się mają z 4-ch pokojów z kuchnią; dla intendenta z 3-ch pokojów z kuchnią i wygodami.

Co się tyczy kosztów budowy gmachu, to wobec ciągłych zmian cen materjałów i robocizny, narazie dokładnie ustalony być nie może. Przypuszczalny zaś koszt wyniesie kilka miljonów marek, a wraz z wewnętrznem urządzeniem, około 20 miljonów marek.

Budowa gmachu, według planu opracowanego przez architekta Wacława Kowalewskiego, prowadzona będzie w ten sposób, ażeby przed jesienią r. b. cały gmach stanął pod dachem.

Wiadomości bieżące.

Oficerowie na Pożyczkę Odrodzenia.

Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem dowódcy okręgu generalnego, gen. Olszewskiego, ogólne zebranie oficerów i urzędników wojskowych garnizonu łódz-

Z ubiegłych dni.

(FELJETON).

Jeszcze nigdy nie kosztowały mnie wydarzenia polityczne tyle pieniędzy, co ubiegłego tygodnia!...

Postanowiłem sobie iść z prądem czasu i wydarzeń politycznych, jako jednostka o wybitnym instynkcie samozachowawczym i zwolennik prawa mimicry, t.j. prawa, przystosowania się i kupiłem sobie z okazji tworzenia gabinetu centrowo-prawicowego, papachę, nahajkę i słownik rosyjski.

Za dwa dni zmuszony znów byłem zakupić sobie, z okazji wyłaniającego się się gabinetu dubanowiczowsko arcybiskupiego, podręcznik do wykonywania zamachów, brewiarz i kropidło do egzorcyzmowania djabła.

Tworzący się gabinet, ludowo-centrowy, pochłonął wszystkie moje oszczędności na zakupno długiej koszuli, którą zamyślałem nosić na wierzchu inexprimabli — a ostatni grosz wydałem na kupno czerwonej krawatki, widząc realnie zarysowujący się gabinet centrolewy.

Gdy potem dowiedziałem się znowu, że pan Grabski stanął u steru, więc jestem w kłopocie, co począć z krawatką i koszulą i stoję bezradny, jak Lloyd George, który w Izbie gmin oświadczył, że mimo wszystko, nawiąże stosunki handlowe z Sowdepją, „gdyż Anglja zawsze utrzymywała rozległe stosunki z ludożercami, a nawet rozleglejsze, niż którekolwiek państwo w świecie“. Lloyd George wołał, waląc pięścią w pulpit: „Mam wrażenie, że polacy są na złej drodze! Cóż to za nowa doktryna, według której należy najpierw uznać system jakiegoś rządu, czy sposób postępowania jakiegoś narodu, zanim się wejdzie z nim w stosunki handlowe?“...

Nie przebrzmiało jeszcze echo tych mądrych słów, gdy oto przychodzi list pana Lenina do robotników angielskich, aby przepędzili na cztery wiatry Lloyda George'a z całą jego bandą wyzyskiwaczy i zrobili w Anglji to samo, co bolszewicy w Rosji w roku 1917.

Lloyd George osłupiał, jakby na widok gentlemena, jedzącego rybę nożem i skrobiącego się widelcem po głowie.

Skorzystał z tego osłupienia pan Churchill i począł wrzeszczeć na głos: „Ha baratem! Wiedzieli niemiaszki, co robią, kiedy Lenina odesłali do Rosji w zaplombowanym wagonie, niby gaz trujący w hermetycznym cylindrze. I dlaczego ma pan to wrażenie, że polacy są na złej drodze?... Czy dlatego, że pan ma do zbycia miljon wagonów starej marmelady i że panowie Dubanowicz, Dymowski, „Dwugroszówka“ i „Rzeczpospolita“ z panem Pieńkowskim, mają to samo wrażenie?... Ha, mister! — Do bani z takiem zadaniem!“

— Kiedy widzi pan, panie Churchill, Krassin obiecuje na wypadek przyznania Polski i Konstantynopola mister Leninowi, spłacić w złocie wszystkie długi carskie—odparł cichutko Lloyd George.

— Czemu nie na wypadek odstąpienia Indji, Gwatemali, Jamajki i Palestyny? — warknął jak buldog, mister Churchill, — A traktat wersalski to pies?... Pytam pana, czy traktat wersalski to pies?...

Lloyd George nie wiedział, co odpowiedzieć. Bo i cóż mógł odpowiedzieć?...

Czyż miał się przyznać, że poroniony płód traktatu wersalskiego, który miał być ewangelją nowego życia narodów, stał się umową użerających się między sobą współwierzycieli, co do podziału mienia po bankrutującym dłużniku? Czyż miał się przyznać, że co dnia n... mal twarda rzeczywistość wyrębuje z tego traktatu paragraf po paragrafie, niby cegłę po cegle, czemu nie mogą przeszkodzić żonglerskie sztuczki rozmaitych Robertów i Bertrandów, zjeżdżających się do San Remo, Hythe, Boulogne, czy Spaa?...

I dlatego Lloyd George milczał, jak Witos, gdy go p. Trąmpczyński egzaminował z jego programu politycznego.

Zamilknąć tylko nie chcą dwaj byli ministrowie do spraw zagranicznych: Paderewski i Patek.

Jeżdżą sobie po Europie i robią politykę, każdy na swoją własną rękę.

Kiedy nieboszczyk Cyncynat, konsul i dyktator rzymski, spełnił swoją misję, do której ojczyzna i naród go powołały, nie napierał się przy władzy i nie porąbał pługa siekierą, lecz z powrotem zabrał się do uprawy roli.

Obliczyłem, że jeśli przesilenia będą częste, a co pół roku będą się ministrowie zmieniali, to za jakie 10 lat czeka nas miła perspektywa, że przeszło 20-tu polskich ministrów spraw zagranicznych będzie podróżować po metropoljach Europy, aby w imieniu Rzeczypospolitej robić politykę, głupstwa i długi.

Ładna historja!...

Natomiast ładną historją nie można wcale nazwać ohydnej kampanji, prowadzonej przez istinno-narodowych patrjotów przeciw Naczelnikowi państwa, na łamach luesdeckiej prasy, przy pomocy zawodowców i akrobatów polityczno-literackich, w gatunku: (mówiąc stylem Nowaczyńskiego) Goj-sztorów, Niewart-Neuwertów, Mojsieńskich, Dubina - Dubanowiczów, Dwu-strońskich, Niewiadomo-po-co-mskich, do Chrzanu-Chrzanowskich, a nawet Dreck-sierów — „uśmiriteli“ wszelakiej lewicy i zdrowej logiki, za dolary amerykańskie.

Panowie z narodowo-państwotwórczo-wszechpolskiego stronnictwa, idący po linji niesfałszowanej ludendorffiady (ale tylko via Moskwa), aby w myśl swej dewizy, że „władza pochodzi od Boga i biskupa“ urzeczywistnić swój maksymalny program polityczny, tj. uzyskanie autonomji dla Polski, przy Jego Imperatorskiej Mości—uważają każdy środek za dobry, aby ludzi, którym nie dorośli do pięty, obrzucić błotem, importowanem z własnej stajenki istinno-narodowej.

Ale kres się zbliża!

Nie pomoże tu wzywanie interwencji obcej ambasady, kiepska arytymetyka pana Trąmpczyńskiego w doliczaniu się głosów nieendeckich w Sejmie, ani obecny gabinet, ani bojkot pożyczki państwowej, ani dolary, ani też nawet groźba wywoływania anarchji w państwie i rzeź, jaką urządzi sfanatyzowane chłopstwo „kosami na sztorc osadzonemi“ na rozkaz patrjotów z pod zawołania Mikołaja Mikołajewicza!... (vide „Gazeta Warszawska“ № 168).

Wrzód, który rozrósł się potwornie na organizmie narodowym, dojrzał do operacji!...

Doar.

kiego. Po gorącem przemówieniu generała zebrani uchwalili jednomyślnie i bez dyskusji subskrybować pożyczkę państwową w następujących kwotach minimalnych: dla generałów — 3.000 mk., pułkowników—2.600 mk., podpułkowników—2.200 mk., majorów—2.000 mk., kapitanów — 1.600 mk., poruczników—1.200 mk. i podporuczników—1.000 mk. Sumy te mogą być ściągane w dziesięciu ratach przy wypłacie gaż oficerskich. — Jednocześnie na wniosek kap. Biłyka uchwalono nabywać wyłącznie pożyczkę długoterminową, aby tym sposobem państwo miało jaknajmniej trudności przy realizowaniu zobowiązań pożyczkowych. Przypuszczać należy, że inicjatywa dowódcy okręgu generalnego znajdzie żywe echo we wszystkich garnizonach łódzkiego okręgu i w ten sposób ogólna suma subskrybowanej pożyczki, w myśl powyższej uchwały, wyniesie według pobieżnych obliczeń przeszło 5 miljonów mk.

Godzi się podnieść, że załoga łódzka pobiła już dwukrotnie rekord ofiarności w akcji składkowej: na dar narodowy dla Józefa Piłsudskiego, oraz na cele plebiscytowe. Obecnie — po raz trzeci — w należytem zrozumieniu swego obowiązku żołnierskiego i obywatelskiego oficerowie skromnym zaiste groszem swoim ochotnie dzielą się z państwem, niosąc skarbowi pomoc wydatną.

Oby dobry przykład i patrjotyzm armji znalazł licznych naśladowców, zwłaszcza wśród tych, którzy znacznie więcej dać mogą!

Spalanie kuponów i listów zastawnych.

Wczoraj w sali tow. kredytowego m. Łodzi (Srednia 19) w obecności dyrekcji i komitetu nadzorczego odbyło się spalanie umorzonych kuponów od listów zastawnych serji IV, V, VI, VII sztuk 121960 na sumę rb. 1,655,599 kop. 87 i pół, oraz 1447 sztuk listów zastawnych wylosowanych i opłaconych serji IV, V, VI i VII na sumę rb. 808,900. Ogółem spalono walorów tow. na rb. 2,460,994 kop. 97 i pół.

W sprawie rejestr. stowarzyszeń.

Komisarz rządu na m. Łódź, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 9 czerwca 1920 r. w przedmiocie zgłoszeń stow., które się dotąd nie zameldowały, wzywa powyższe stowarzyszenia i towarzystwa, aby w terminie sześciotygodniowym zgłosiły się w wydziale prasowym komisarjatu rządu na m. Łódź (Al. Kościuszki 1, pokój nr. 9).

Stowarzyszenia, które nie zastosują się do powyższego zarządzenia, na zasadzie art. 35 przepisów tymczasowych zostaną zamknięte, a zarządy i założyciele będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Z Tow. wiedzy wojskowej.

W środę, dnia 30 czerwca, o g. 8 wiecz. w sali klubu oficerskiego przy ul. Zielonej Nr. 20 pan pułk. Renoux dla oficerów garnizonu wygłosi odczyt na temat „O różnych rodzajach broni i ich współdziałaniu w walce“.

Teatr Polski.

Dziś dane będą dwa widowiska. Po południu o godz. 3-j po cenach zniżonych „Kontroler wagonów sypialnych“. Wieczorem „Dama od Maksyma“, farsa J. Feydeau: ściągająca stale liczne zastępy widzów.

W czwartek „Czy jest co do oclenia“.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Mimo wyrażonego przez prezydjum życzenia, aby ze względu na nieodzowną potrzebę załatwienia pilnych spraw, wszyscy radni przybyli punktualnie na wczorajsze ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenie, otwarte ono zostało dopiero o godz. 7 i pół wieczorem.

Przewodniczył radny L. Kern.

Obrady rozpoczęto od odczytania komunikatów.

Następnie przystąpiono do rozważenia nagłego wniosku magistratu w sprawie umiastowienia szpitala dziecięcego Anny Marji, prowadzonego dotychczas przez chrześcijańskie tow. dobroczynności.

Po zarządzeniu głosowania większość radnych oświadczyła się za wnioskiem magistratu, aby zwrócił się do zarządu chrześcijańskiego tow. dobrocz. o oddanie szpitala Anny Marji na rzecz miasta.

Z kolei przystąpiono do rozważenia nagłego wniosku magistratu w sprawie oddania na rzecz państwa gmachu przy ul. Średniej 14, gdzie mieści się obecnie Rada Miejska, na urządzenie gimnazjum żeńskiego, z warunkiem, iż w pierwszym roku oddane będą pod zawiadywanie ministerjum W. R. O. P. 34 pokoje, a następnie corocznie zakład powiększany będzie o dwie ubikacje. Sprawę tę referował ławnik dr. Kopciński.

Wniosek magistratu został jednomyślnie przyjęty.

Nagły wniosek magistratu, dotyczący podniesienia ceny obiadów, wydawanych w tanich kuchniach do 50 fenigów, referował ławnik Otto.

Z powodu podrożenia ceny porcji żywnościowej i produktów amerykańskich z 15 fen. do 30 fen. przez P. K. P. D., oraz znacznego podrożenia opału i kosztów przewozu, Rada Miejska, uwzględniając wniosek magistratu, uchwaliła cenę kalkulacyjną obiadu od 1 lipca podnieść z 28 fen. na 50 fen., z czego połowę będzie pokrywał magistrat, a resztę konsument.

Obiady dla dziatwy szkolnej i dla najbiedniejszych będą w dalszym ciągu wydawane bezpłatnie.

Następnie przewodniczący zakomunikował radnym odpowiedź magistratu na interpelację radn. Rapalskiego w sprawie sanacji stosunków w piekarniach łódzkich (w związku z postanowieniem Rady Miejskiej z dn 30 czerwca 1919 r.).

Po rozpatrzeniu tej interpelacji magistrat powziął rezolucję następującą: 1) piekarnie, znajdujące się w piwnicach, zostają zamknięte od 1 stycznia 1921 r., 2) nowopowstające piekarnie ściśle dostosować się muszą do wymaganych przepisów i bez tego nie mogą uzyskać zatwierdzenia planów przez wydział budownictwa i koncesji na prowadzenie piekarni od oddziału podatkowego; 3) piekarnie w suterenach nie mogą otrzymać koncesji.

Po dyskusji przewodniczący zarządził głosowanie, z czego okazało się, że wniosek, wzywający magistrat do przeprowadzenia rewizji sanitarno-budowlanych we wszystkich piekarniach, został przyjęty.

Następnie w sprawie petycji Dowództwa m. Łodzi w przedmiocie obniżenia taryfy na bilety tramwajowe dla wojskowych komisje do spraw ogólnych i skarbowa postanowiły polecić magistratowi, aby dążył w miarę możności do zmniejszenia taryfy tramwajowej dla wojskowych, zwłaszcza dla szeregowych.

Wnioski magistratu, wymagające ponownej uchwały, w przedmiocie zaciągnięcia pożyczek od rządu: Mk. 2,500,000 na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb bieżących i mk. 33,000,000 — zostały zaakceptowane.

Następnie ze względu na to, że rozpoczęcie obrad nad budżetem zarządu miejskiego na rok administracyjny 1920-21 przewidywane jest nie wcześniej, jak w październiku r. b., postanowiono udzielić magistratowi dalsze prowizorjum budżetowe na okres 3 miesięczny, t. j. na czas od 1-go lipca do 30 września 1920, w wysokości trzech dwunastych budżetu zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1919-20, i prawne przekroczenie poszczególnych pozycji o 25 proc. maximum.

W końcu uchwalono podnieść opłaty za czyszczenie i wymiatanie kominów.

Z sądów.

Proces prasowy „Volksblattu“.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi stanęli Łazar i Izrael Kahanowie, redaktorzy i wydawcy żargonowego „Volksblattu“, oraz współpracownik tegoż pisma Bernard Zyngier, oskarżeni z art. 129 k. k. Przestępstwa tego dopatrzyła się prokuratorja w artykule p. t. „Represje“, do którego dostarczyły oskarżonym tematu zajścia, które miały miejsce w Łodzi w dniu 11 września r. ub., oraz przeprowadzona przez władze rejestracja obcokrajowców. Artykuł ten, zdaniem oskarżenia, posiadał cechy podburzania jednej części ludności przeciwko drugiej.

Oskarżony Bernard Zyngier w dłuższej obronie zaprzeczał temu, jakoby w artykule p. t. „Represje“ dążył do wzbudzenia nienawiści wzajemnej pomiędzy społeczeństwami — żydowskiem i polskiem, albowiem szerzenie waśni jest obce jego poglądom i uczuciom.

Prokurator dowodził, iż autor artykułu zupełnie świadomie wzbudzał niechęć i nienawiść wśród żydów względem polaków i że dążeniem jego było też skompromitowanie Polski w oczach Europy i zaszkodzenie jej. Niemniej, a może jeszcze więcej winni są redaktorzy, którzy w podpisywanem i prowadzonem przez siebie piśmie umieszczali podobnego rodzaju artykuły. Wina wszystkich trzech oskarżonych jest dowiedzioną; muszą też oni ponieść surową karę, zgodnie z art. 129 k. k.

Mecenas Piotr Kon, obrońca oskarżonych redaktorów, wskazał na początku przemowy swej, iż art. 129, z którego tak często wytaczano oskarżenia za czasów niewoli rosyjskiej, jest bardzo rozciągły i bardzo łatwo można pod niego podciągnąć każdy niemal artykuł. Najlepszym tego przykładem jest właśnie sprawa redaktorów Kahanów i Zyngiera. To, co było w „Volksblacie“, było jeno podaniem faktów. Artykuł ten nie może wpłynąć na poprawę, czy pogorszenie stosunków polsko-żydowskich. Tą kwestję rozwikła życie samo, a rozwikła zgodnie z pojęciami postępu i demokracji. Każdy dziennikarz, bez względu na to, w jakim języku pisze swe artykuły, musi mieć prawo wypowiadania swych poglądów. To powinien uznać sąd i oskarżonych uniewinnić.

Sąd, wysłuchawszy jeszcze ostatniego słowa wszystkich oskarżonych, udał się na naradę, poczem wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: redaktor Lazar Kahan na 10 miesięcy więzienia, Bernard Zynger na 6 miesięcy i Izrael Kahan na miesiąc aresztu z zamianą na 500 mrk. kary.

Walka z łapownictwem.

W sobotę ubiegłą w sądzie okręgowym w Łodzi odbyło się pierwsze nadzwyczajne posiedzenie sądowe w sprawie o zwalczaniu łapownictwa. Funkcję ławników pełnili sędziowie koronni. Wyroki tego rodzaju sądu są bezapelacyjne; mogą one ferować nawet wyroki śmierci. To też miejsca dla publiczności były rano przepełnione, zaś po przerwie obiadowej przy wejściu do sądu okręgowego ustawiona warta policyjna nie wpuszczała do wnętrza gmachu nadmiaru ciekawych, którzy do późnej nocy oczekiwali na ogłoszenie wyroków.

Wśród publiczności przeważały męty społeczne, byli szpicle niemieccy, właściciele tajnych domów itp. jednostki, mające słuszną obawę, iż w przyszłości i do nich można będzie zastosować surowy miecz nowej ustawy o walce z łapownictwem.

Przewodniczył sędzia Rafał Kempner w asystencji sędziów Cynarskiego i Grymińskiego, sekretarzował p. Borzęcki.

Pierwsza sprawa, oskarżonego o danie łapówki Abrama Lewkowicza spadła z wokandy, ponieważ liczy on zaledwie lat 19, podczas gdy ustawa dotyczy osób pełnoletnich, wobec czego sprawę sąd będzie rozpatrywać w postępowaniu zwykłem.

W drugiej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych Stanisław Masłowski, policjant, pełniący obowiązki woźnego w 4 komisarjacie policji miasta Łodzi. Bronił oskarżonego adw. Wyganowski. Podług aktu oskarżenia, woźny wziął od żony aresztowanego Rogozińskiego łapówkę w wysokości mrk. 600 za obietnicę uwolnienia jej męża. Swiadkowie stwierdzili winę oskarżonego, który się przyznał, obrońca prosił o uwzględnienie okoliczności łagodzących.

Prokurator żądał kary z punktu 1 i 2 ustawy z dnia 30 stycznia, to jest najwyższego wymiaru kary, ewentualnie p. 3, opiewającego karę ciężkiego więzienia od lat 4 do 15. Sąd wydał wyrok, skazujący Masłowskiego na karę ciężkiego więzienia na przeciąg lat sześciu, pozbawienie praw zapłacenie kosztów sądowych, dowód rzeczowy-łapówkę skonfiskowano.

W ostatniej sprawie był oskarżony właściciel cukierni przy ul. Wschodniej 23, Icek Lajbrygier o danie w dniu 17 kwietnia r. b. łapówki w sumie marek 200 funcjonarjuszowi tajnej policji, Edmundowi Wasiakowi, w celu nakłonienia go do nie aresztowania Szlamy Grynbauma, siostrzeńca oskarżonego. Przewód sądowy wyjaśnił, iż Wasiak zastał poszukiwanego Grynbauma w sklepie owocowym jego nieślubnej żony, w gmachu teatru „Scala“, skąd udał się w jego towarzystwie na ul. Kamienną 1, do mieszkania rodziców Grynbauma. Ponieważ tam nikogo ze starszych nie zastano, przeto widać żona Grynbauma, lub ktoś inny posłał po wujka, któremu Grynbaum przed groźbą aresztowania, polecił dać Wasiakowi 200 marek, co też Lajbrygier dokonał, mówiąc do wywiadowcy: Daj mu pan spokój, on „trefny“, my będziemy żyć w zgodzie.

Swiadkowie wszyscy, oprócz Wasiaka cofnęli swe pierwiastkowe zeznania, dawane przed sędzią śledczym na niekorzyść Lajbrygiera, zaś Wasiak dawał sprzeczne zeznania, nie pamiętając np. daty zajścia, określając ją na cztery do pięciu tygodni wstecz, wobec czego obrońca Lajbrygiera, adw. Dyksztajn wnosił o uniewinnienie dla braku dowodów przestępstwa, Lajbrygier twierdził, iż 200 mrk. dał na zlecenie siostrzeńca, nie wiedząc, iż jest to łapówka i że daje ją agentowi. Prokurator wnosił o karę z punktu 3 ustawy z dnia 30 stycznia i odrzucenie art. 149 kod. kar., przeciwko czemu wnosił obrońca. Skazano podsądnego **na 4 lata ciężkiego więzienia.**

Giełda warszawska.

Waluty i czeki.

Notowania z dnia 28 czerwca.

Waluty: ruble carskie po 500 252.50 267.—; po 1000 248.—, 255.—; ruble dumskie po 1000 51.50; po 250 — 44.50, — — 44.75; franki francusk. — 12.15; dolary Stanów Zjednoczon. 135.—, 138.50— — —; dolary kanadyjskie 119.—, 120.—; leje rumuńskie 3.20.

Czeki na Paryż 12.40, 11.95, 12.10; na Szwajcarję 26.—; na Londyn — 584.50, 580.—; na Nowy York — 136.—, 140.—; na Berlin 385.—, 395.—, 390.—.

Giełda łódzka.

Z dnia 28 czerwca 1920 r.

Ruble carskie po 500 — 255.— 260.—; ruble dumskie po 1000—61; franki francuskie — 12.25; franki szwajcarskie 26.50; funty sterlingi 590.—, —.—; dolary Stan. Zjednoczonych 138.— 136.50; 5 proc. Listy zastawne m. Łodzi 197.—; 6 proc. obligacje m. Łodzi 80.—, Czeki na Berlin 380.—, 391—; marki niemieckie —.—.

Giełda towarowa w Łodzi,

Dnia 28 czerwca 1920 r.

Przędza: № 16 — 340, № 20— 355, № 24 — 370.

Odeon | **Odeon**

Dziś! Premjera! Po raz pierwszy w Łodzi.

Najnowszy obraz, osnuty na tle życia w Tyrolu p. t.

Kłusownik

Wielki dramat życiowy w 6 aktach.

NAD PROGRAM:

Pan i Pasterka

Wesoła humoreska duńska.

Początek przedstawień o 3-ej

Dziś premjera! **Kino Polonja** Dziś premjera!

Konstantynowska № 16.

Dziś występuje w roli głównej sława Węgier

Michał Warkonyi

w wielkim obrazie sensacyjno-salonowym p. t.

„Wróg mój wieczny"

„SKORPION"

Nastrojowy dramat w 6-ciu aktach, wykonany przez najwybitniejszych artystów teatrów budapeszteńskich.

W obrazie tym biorą udział: sędziowie przysięgli, policjanci, świadkowie, więźniowie, rybacy. — Rzecz dzieje się na zamku „Barbussie".

Niebywała treść! Wyjątkowe zdjęcia! Orkiestra powiększona!

Początek seansów: W dnie powszednie o g. 5 — 7 i 9.15.
W soboty, niedziele i święta o g. 3—5—7 i 9.15.

Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego

podaje do wiadomości pp. członków, że

Walne Zgromadzenie

wyznaczone na środę dnia 30-go czerwca, zostało odłożone i odbędzie się w środę dnia 7-go lipca o godz. 5-ej w lokalu Związku—Krótka 6, gmach hotelu „Savoy". 17—1

Szukam

INTERESU

lub jako spólnik przystąpię do większego przedsiębiorstwa z większym kapitałem. Poważne propozycje sub. „Diversa" do Administracji „Głosu". 65—1

Wyłącznik automatyczny

firmy A. Kolben w Pradze na 3000 volt, 15 Ampére do sprzedania. Otton Krauze, Łódź, Szosa P.-bjanicka № 45. 60—1

Zarząd Towarzystwa Kolei Elektrycznej Łódzkiej

podaje niniejszym do wiadomości, że z powodu złożenia niedostatecznej ilości akcji, naznaczone na 26-go czerwca r. b.

22-gie

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

odbyć się nie mogło.

Wobec tego powyższe Ogólne Zgromadzenie odbędzie się w następnym terminie, t. j. 15 lipca r. b. o godz. 4 po poł., **w sali Banku Handlowego w Łodzi, Aleje Kościuszki № 15** i będzie prawomocne bez względu na ilość przedstawionych akcji.

P. P. Akcjonarjusze, pragnący przyjąć udział w tem Ogólnem Zgromadzeniu winni złożyć w biurze Zarządu Towarzystwa w Łodzi, ulica Tramwajowa № 6, nie później jak 8 lipca r. b. akcje lub kwity depozytowe, dla otrzymania biletów wejścia.

Porządek dzienny:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1919.
2) Podział zysków za rok 1919.
3) Wybór 2 członków Rady Zarządzającej i 1 kandydata na miejsce ustępujących.
4) Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1920. 10387—1

---

500 marek nagrody.

W piątek dn. 25 czerwca pomiędzy ulicami Andrzeja, Piotrkowską, Nowym Rynkiem a Konstantynowską została zgubiona paczka z deputatami żywnościowemi Związku Ekonomicznego Pracowników Państwowych m. Łodzi za miesiąc czerwiec, opatrzone pieczęcią sekcji szkół „Powszechnych Stowarzyszenia Nauczycieli. Oddać za powyższą nagrodą do Stow. Nauczycieli Południowa 3.

Farby drukarskie rotacyjne

Krajowa fabryka farb drukarskich

„CZAR"

Przedstawicielstwo i wyłączna sprzedaż:

Maurycy Riedel i S-ka

Łódź, Zawadzka № 19. 293—2

Lokal, nadający się na biuro

przy ul. Piotrkowskiej pomiędzy Dzielną, a Cegielnianą, składający się z dwuch pokoi, tudzież gazomierz i lampy gazowe do odsąpienia.

Oferty proszę skierować do Administracji „Głosu Polskiego" pod „M. 120". 00—2

Poszukuje się w śródmieściu jednej

sali fabrycznej

na 20—25 warsztatów tkackich z transmisją, siłą lub bez. Oferty składać do administracji „Głosu" sub „M. C". 807—2

Możemy mieć stale do sprzedania

wędzone flądry;

Cena 37 marek Kilogram.

Prosimy składać zapotrzebowania do Magazynu P. U. Z. A. P. P., Inżynierska 1. 69—2

Ogłoszenie.

Wydział Zdrowotności Publicznej podaje do wiadomości, że mieszczący się przy ulicy Pańskiej № 115 Miejski Zakład dla ambulatoryjnego leczenia świerzbu został przeniesiony na ulicę Szkolną № 11 i otwarty zostaje na potrzeby ubogiej ludności m. Łodzi poczynając od dnia 29-go czerwca 1920 roku. Leczenia świerzbu dokonywa się bezpłatnie.

397—1 **Magistrat.**

FOTOGRAFJE

do

Zagranicznych Paszportów

wykonywa na poczekaniu i tanio

Zakład Fotograficzny „BLITZ"

Konstantynowska № 14. 376—7

W mieście (5 tysięcy mieszkańców) blisko Torunia i Inowrocławia jest zaraz **do sprzedania** z powodu przeprowadzki

DOM WIELKI w rynku (2 piętr.)

ze składem kolonjalnym, restauracją i hotelem, wielkiem podwórzem, stajniami i ogrodem.

Zgłoszenia upr. się pod № 7350 do biura ogł. „Par", Poznań, ul. Rycerska 8. 210—3

Ogłoszenia drobne.

A.A.A.A. Zegarek męski na rękę, złoty, sprzedam okazyjnie. Zegarmistrz, Dzielna 21. 320—2

A.A.A. Taniej, niż wszędzie, bo w prywatnym mieszkaniu. Reszt-ki i że sztuki różnych towarów łokciowych. Kilińskiego (Widzewska) 40 m. 10, front, II p. 39-20

A! Łóżko niklowe, drugie dębowe, szafę, otomanę, stół, krzesła sprzedam tanio. Piotrkowska № 261, m. 4, front. 02-6

Abiturjent gimnazjum filologicznego udziela lekcji w zakresie szkoły średniej, przyjmie ewentualnie dogodną kondycję. Oferty pod „Abiturjent". 75—1

Do sprzedania meble z 3-ch pokoi, salon, jadalnia i sypialka. Sienkiewicza 67—7 zastać można od 3—6 280—3

Dom do sprzedania drewniany, 15 mieszkań, z ogródkiem. Wiadomość: Zakątna № 66, u gospodarza. 315—4

Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Benedykta 19, w sklepie. 552—30

Kupię lampę elektryczną i dywan duży w dobrym stanie. Zgłaszać się Cegielniana 62, m. 5. 9-2

Magiel dobry do sprzedania. Lipowa 44, m. 2. 407—3

Kupuję wyczeszki, włosy ścięte i odpadki. Adres: Nowocegielniana 7 Winer, od 4—6 pp. i od 8—10 r. 31—3

Maszynę Singera, samowar, lichtarze, lanszafty sprzedam. Aleja Kościuszki № 26, m. 7. 85—1

Mieszkanie 4-ro pokojowe, umeblowane, frontowe—w całości lub częściowo odstąpię na lato. Oferty „Pierwsze piętro". 266—3

Niemcy i rosjanie mają możność nauczania się w krótkim czasie gruntownie polskiego. Własna udoskonalona metoda. Dla zaawansowanych literatura. Zielona № 41, skład apteczny. 404—1

Najtańsze źródło, ceny zniżone, na ubrania, kostjumy, suknie, bluzki, cajgi, etaminy, batysty, krepony. Dzielna 34. 313—2

Niemieckiego, polskiego arytmetyki i stenografji udziela nauczyciel Albert Leder, autor podręczników naukowych. Dzielna 36-b. 311—2

Ośmioklasista Państwowego Gimnazjum im. Kopernika udziela korepetycji! Oferty sub „Pegeka". 277—3

Poszukuję pokoju nieumeblowanego przy rodzinie. Oferty sub. S. B. 00—3

Poszukuję inteligentną pannę (izraelitkę) znającą się na gospodarstwie. Wiadomość: Aleja 1 Maja № 20, front 1-sze piętro. 28—1



MŁODOŚĆ

i piękność odzyska każda kobieta, używająca **Krem i Mydło „ORO"**

Pokój duży, umeblowany w centrum do wynajęcia dla 2 osób z utrzymaniem. Oferty sub. „Utrzymanie". 44—3

Pokój kawalerski umeblowany słoneczny do wynajęcia. Oferty R. Z. do Adm. „Głosu". 13—1

Pianina, fortepiany kupuje, sprzedaje. Chodkowski, Sienkiewicza 25, I piętro, telefon 400. 230—2

Pensjonat dla młodzieży D-rowej Krukowskiej w Stempowiźnie dom Salma dawniej Wolfa (15 minut za Zgierzem). Jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Wiadomość na miejscu. 128—3

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Średnia 55, Edelbaum. 22-1

Rutynowany korepetytor przygotowuje do wszystkich klas miejscowych gimnazjów. Zielona 41, skład apteczny. 03—1

Sprzedam rower wolne koło w dobrym stanie, niedrogo. Sienkiewicza № 32. m. 15. 405—0

Starsza osoba poszukuje posady dozorczyni domu lub dzieci; posiada języki: polski, rosyjski i niemiecki, posiada świadectwa. Wiadomość: Grodzisk, ul. Kościuszki, dom Leia Kosowskiego. 286—3

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, chemji, języków. Pańska № 11, m. 3, godz. 3 — 4. 36—2

Uprząż elegancką (szory) sprzedam. Stróż wskaże. Piotrkowska 6. 98—2

Uczenica VII kl. udziela lekcji w zakresie klas 6. Na żądanie i angielski. Dzielna 31, m. 8—III piętro, front. Zastać można 3—6 po poł. 25—1

W dobrym stanie rower do sprzedania. Piotrkowska 19, m. 2. 21—1

Woźny do sprzątania potrzebny. Wólczańska № 23. 20—1

Zdolna biuralistka z praktyką biurową, oraz biegła maszynistka-stenotypistka, poszukuje posady. Oferty do Adminstr. „Głosu" sub № 10380.

100 ctr. koniczyny i siana, pogodnie sprzątnięte, do sprzedania. Otton Krauze, Łódź, Szosa Pabjanicka 45. 59—3

Zagubione dokumenty:

Baldin Oswald zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 66—3

Cymmerman Menachem Szlama zgub. kartę węglową za № 46967. 64-1

Eiger Salomon zgubił kartę opałową za № 27059. 61—1

Engel Lejb zgubił paszport niemiecki, ..., wydany w ... 65—3

Frydman Gucia zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 57—3

Frydman Jakób zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 56—3

Fingerhut Szyja zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 92—3

Feldblum Abram Judka zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 272—3

Golblum Kalman zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 68—3

Grabman Majer zgubił paszport niemiecki, wydany w Płocku. 81-3

Herling Nuta zgub. paszport niemiecki, wyd. w Warszawie i odroczenie. 31—3

Hułański Szaja Ber zgubił legitymację chlebową na 4 osoby. 58—1

Hamer Chaim zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 83—3

Hamer Chaim zgubił rosyjski bilet wojskowy (niebieski) wyd. w Makowie w roku 1910. 84—3

Jeskie Jan zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 83—3

Jerychem Uryń zgub. legitymację chlebową, na 3 osoby oraz kartki z okresu 122. 82—1

Jakobskind Juljan zgub. paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 62—3

Kutner Lipman zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 86—2

Król Adolf zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 11—3

Lorewicz Jan zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 18—3

Lewin Dawid Wolf zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 400—3

Lewkowicz Chaja Rysa zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 67—3

Laufer Dora zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 0—3

Laufer Lola zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi oraz kartę węglową.

Malagold Dawid zgubił legitymację chlebową, na 5 osób. 99—1

Mączkowska Marja zgubiła legitymację chlebową na 2 osoby. 69—1

Midałowicz Beruch zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 52—3

Puszel Zelik zgub. paszport rosyjski, wydany w Widzy, Koweńskiej Gubernji. 40—3

Płaczek Moszek Wolf zgubił paszport po..., wyd. w Włoszczowie. —3

Rusinow Ilja zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 325—

Rzenberg Izaak Wolf zgubił paszport rosyjski, wydany w gub. kowieńskiej, w m. Popielany. 310—3

Sar Kazimierz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 303—3

Salamończk Frajda zgubiła legitymację chlebową na 5 osób. 77—1

Szajnwald Herszel zgub. paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 26-3

Szteinberg Jakób zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 10—3

Talman Chil Majer zgub. portfel, zawierający paszport wyd. w Niemczech, oraz 500 mk. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską 22, do p. Kochane. 24—1

Szarpacz i trzepak do sprzedania. Rokicie, Stypułkowski. 79—3

Skradziono paszport niemiecki, wyd. w Końsku, gm. Gowarczów, na imię Mendel Świętalski. 83—3

Widziński Henryk zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 308—3

Warszawska Ida zgubiła matrykułę szkolną, wydaną ze szkoły p. Aba. 78—1

Zalc Mojsie Wolf zgubił paszport polski, wyd. w Błaszkach. 23—3

Zgubiono w sobotę parę zamszowych rękawiczek damskich. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ulicę Andrzeja № 11, m. 6. 84—1

Zagubiono książkę obrachunkową ... Zw. Ekonomicznego Pracowników Państwowych, wydaną na imię Henryka Rozenberżanka 408—1

Dziś premjera! **LUNA** Dziś premjera!

Cud techniki włoskiej! **II-ga SERJA**—ciąg dalszy

wielkiego sensacyjnego obrazu

„Żółty Trójkąt"

p. t.

„Groby, które się otwierają"

Sensacyjny dramat w 6-iu aktach

W roli głównej ulubieniec kobiet **GIONE**

Początek przedstawień o godz. 5 po poł., ostatniego o g. 9 m. 15 wiecz.

Grand-Kino

Dziś premjera!

Po raz pierwszy w Łodzi!

Obraz Agencji Kinem. „CORSO" — — w Warszawie. — —

Fabienne Fabreges

— — **włoska gwiazda ekranu w dramacie o silnym nastroju p. t.** — —

„BURZA"

Początek o g. 6.30, w soboty, niedz. i święta o g. 5 po poł., ostatniego seansu o 9.30 w.

Casino Jeszcze tylko kilka dni! Po raz pierwszy w Łodzi. **Casino**

Motto: Ani jedna chwila życia Nie upłynie bez użycia. (Szekspir).

Najnowszy dramat według słynnej powieści Jolanty Mares p. t.—

Zdobywca serc niewieścich

Współczesny dramat życiowy w 6 wielk. akt.

Początek przedstawień o 3-ej, ostatniego przedstawienia o 9.15.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 35.—. Kwartalnie Mk 105.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 45.—. Kwartalnie 135.—. Zagranica Mk. 60.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk., po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86